

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 562

Poznań, piątek dnia 6 grudnia 1935

Rok 30

Drogi zagranicznej polityki W. Brytanji

Ostra krytyka polityki rządu w sprawie wojny włosko - abisyńskiej

London. (PAT). W toku debaty w izbie gmin nad mową tronową przy otwarciu parlamentu odbyła się dyskusja na temat polityki zagranicznej. Dyskusję rozpoczął ostra krytyka polityki rządu w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego poseł Dalton, b. parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych w rządzie Labour Party, który obecnie uchodzi za najlepszego w szeregach tej partii fachowca w dziedzinie polityki zagranicznej.

Dalton stwierdził, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, polityka rządu brytyjskiego w usiłowaniach zahamowania wojny była chwiejna. Dalton zacytował przemówienie, wygłoszone 2 miesiące temu przez min. Edena; wówczas już stwierdził minister konieczność szybkiego działania, „bo toczy się wojna, wybuchają bomby i giną kobiety i dzieci”. Dziś — oświadczył Dalton — taksamo toczy się wojna i taksamo giną kobiety i dzieci, ale rząd brytyjski nie wykazuje już takiego pośpiechu, o jakim mówił przed dwoma miesiącami minister do spraw Ligi Narodów. Dalton zażądał, aby W. Brytania bez zwłoki przystąpiła do stosowania sankcyj

naftowych i aby dała sama przykład przez ogłoszenie zakazu wywozu nafty do Włoch przez Anglo-Perskie Tow. Naftowe, które w większości swych udziałów jest własnością rządu brytyjskiego. Dalton stwierdził, że po raz pierwszy od roku 1930 towarzystwo Anglo-Perskie wykazuje tak znaczne zyski, że postanowiło wypłacić dywidendę. Blisko 60 proc. kapitału anglo-perskiego towarzystwa naftowego należy do rządu, rząd więc ciągnie tu zyski z ofiar wojny, które pociąga za sobą kampania włoska, prowadzona przy użyciu brytyjskiej nafty, benzyny i oliwy. Dalton zapytał ministra spraw zagranicznych czy prawdą jest, że samoloty włoskie, przelatujące z Erytrei do włoskiego Somali, biorą benzynę i oliwę na lotniskach brytyjskich na obszarze brytyjskiego Somali.

„Wstrzymajcie Mussoliniemu dostawę nafty, a wstrzymacie wojnę!” — oświadczył z naciskiem Dalton.

Nawiązując do pogłosek w prasie o zamierzonych ustępstwach terytorjalnych dla Włoch kosztem Abisynji, Dalton stanowczo potępił politykę odszkodowania dla napastnika.

informacje, zacytowane przez posła Daltona, najwidoczniej pochodzą z włoskich źródeł propagandowych.

Wielka Brytania nie pragnie poniżenia Włoch

Na temat odłożenia posiedzenia komitetu 18-tu, Hoare powtórzył znane już argumenty, że zwłoka ta nastąpiła na życzenie premiera Laval'a z powodu sytuacji wewnętrznej we Francji. Hoare oświadczył z naciskiem, że W. Brytania bynajmniej nie pragnie poniżenia Włoch, lecz przeciwnie pragnie, by Włochy były silne.

Sir Samuel Hoare zakończył swe przemówienie podkreśleniem, że w najbliższych dniach i tygodniach prowadzone będą specjalne wysiłki, aby dojść do porozumienia.

Mowa Hoare była wybitnie pojednawcza i stanowiła jakby wyciągnięcie ręki do Mussoliniego. Była jakby przygotowaniem do podróży Hoare'a, która na tle wystąpienia jego w izbie gmin nabiera tem większego znaczenia. Potwierdzeniem doniosłości jego osobnej narady w Paryżu jest fakt, że sir Samuelowi Hoare towarzyszyć będzie stały podsekretarz stanu w Foreign Office, sir Herbert Vansittart, który następnie powróci do Londynu, dla zreferowania wyników narad paryskich gabinetowi brytyjskiemu. W przyszłym tygodniu więc zapewne na posiedzeniu gabinetu w środę, 11 grudnia, mogą ewentualnie zapaść ważne decyzje.

Sir Samuel Hoare o swej polityce zagranicznej

Po Daltonie zabrał głos minister spraw zagranicznych sir Samuel Hoare. Unikał on wyraźnie poruszania aktualnych zagadnień. Na temat podziału surowców sir Samuel Hoare, nawiązując do swych wystąpień w Genewie, oświadczył, że rząd brytyjski jest w dalszym ciągu zwolennikiem szeroko zakrojonej rewizji tego podziału, ale polityka ta przeprowadzona być może tylko w atmosferze pokojowej, której dziś jeszcze niema. Na temat zbrojeń stwierdził, że dopóki trwa zatarg włosko-abisyński, istnieje mało widoków podjęcia skutecznej akcji rozbrojeniowej. Hoare podkreślił, że na skierowane przez niego w swoim czasie w izbie gmin sugestje pod adresem kanclerza Hitlera co do nawiązania kontaktu w sprawie ograniczenia zbrojeń nie nastąpiła dotąd odpowiedź, usprawiedliwiająca nadzieje na rychłe porozumienie w sprawie rozbrojenia. Niemniej przeto rząd brytyjski, jak wówczas tak i teraz, gotów jest do podjęcia rozmów o pakt lotniczy, którego celem byłoby doprowadzenie do ograniczenia zbrojeń lotniczych. — W sprawie sytuacji w Chinach Hoare podkreślił z naciskiem, że reforma monetarna dokonana została w Chinach bez presji i wpływu ze strony brytyjskiej.

W sprawie Egiptu Hoare oświadczył, że rząd brytyjski stanowczo jest zwolennikiem przywrócenia stanu konstytucyjnego, ale chodzi o wprowadzenie takiej konstytucji, któraby zapewniła Egipcjom normalny rozwój polityczny.

Na temat zatargu włosko - abisyńskiego Hoare raz jeszcze podkreślił zasadniczy punkt widzenia rządu brytyjskiego, że Wielka Brytania poprze tylko akcję zbiorową, ale nie pójdzie na żadną akcję oddzielną. Co do przelotów samolotów włoskich z Erytrei do włoskiego Somali, Hoare ujawnił, że 7 grudnia 1934 r. zawarty został układ włosko-brytyjski w sprawie komunikacji napowietrznej przez Berberę, stolicę brytyjskiego Somali.

Co się tyczy sankcyj naftowych, to Wielka Brytania już się na nie zasadniczo zgodziła. Podobnie zgodziła się na nie zasadniczo Liga Narodów. Obecnie chodzi tylko o współdziałanie krajów, które nie należą do Ligi, oraz

o praktyczne wprowadzenie w życie tych sankcyj. Hoare stanowczo zaprzeczył wzrostowi zysków brytyjsko-perskiego tow. naftowego z racji zatargu włosko-abisyńskiego i oświadczył, że

Exposé min. Kwiatkowskiego w Sejmie

Warszawa. (Tel. wł.) Przemówienie wicepremiera Kwiatkowskiego zajęło całe czwartkowe posiedzenie sejmowe.

O godz. 5 po południu marszałek Car urządził herbatkę dla posłów.

Dzisiaj odbędzie się w Sejmie dyskusja ogólna, po której przedłożenia odesłane zostaną do komisji.

Komisje będą dwie. Pierwsza będzie się nazywała komisją do rozpatrzenia budżetu, druga komisją do rozpatrzenia umów międzynarodowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dłuższe przemówienie wygłosił minister skarbu Eugenjusz Kwiatkowski, obrazując obecną sytuację finansowo - gospodarczą Polski i przedstawiając plan akcji rządu w walce z kryzysem.

Na wstępie poruszył min. Kwiatkowski sprawę równowagi budżetowej, podkreślając jej ogromne znaczenie dla życia gospodarczego. Dószliśmy do tej fazy, w której dalsze tolerowanie deficytu o tak znacznym napięciu cyfrowym stało się niemożliwe.

Po przedstawieniu deficytów z poszczególnych lat budżetowych, minister stwierdził, że ostatnio niedobory budżetowe pokryte zostały z pożyczek wewnętrznych. Jednakże forma kredytowa załatwienia sprawy deficytu budżetowego kryła w sobie jedno niebezpieczeństwo. W obliczu tylu istotnych i niezaspokojonych potrzeb państwowych nie stanowiła ona samą przez się dostatecznie silnego nacisku w kierunku obniżania wydatków. Ogólna cyfra deficytu w okresie kryzysu sięga sumy 1 miljarda 140 milionów.

W dalszym ciągu swojego exposé minister Kwiatkowski stwierdza, że napięcie deficytowe jest w tym okresie jeszcze silniejsze, gdyż skarb państwa poza budżetem musiał prowadzić sze-

przemysłowej i odwrotnie państwa przemysłowe rozwijają gorączkowo ekspansję własnego rolnictwa. Na żadną szerszą pomoc kredytową zagranicy liczyć Polska nie może. Naszego bilansu płatniczego nie możemy opierać na nadziei znacznych aktywów w bilansie handlowym. Rynek wewnętrzny staje się decydującym czynnikiem.

Wartość produkcji wsi spadła w okresie ostatnich 7 lat z prawie 9 miliardów zł do niecałych 3 miliardów. Analogicznie dochód brutto rolnictwa ze sprzedaży na rynku wewnętrznym i w eksporcie spadł z sumy zgorą 4.170 milionów na 1.518 milionów rocznie i wzmagą się zadłużenie rolnictwa. — Wszystko to sprawiło, że wieś powróciła prawie do gospodarki naturalnej. Zamiast rozwijać swą pojemność, staje się skromnym i ciasnym dodatkiem do rynku miejskiego. Ma to swoje konsekwencje dla całego ustroju gospodarczego państwa, zwłaszcza, że ludność żyjąca w rolnictwie reprezentuje 2/3 ogólnej liczby mieszkańców. Mimo różnych zabiegów kryzys na wsi się pogłębia, z czego wynika, że powstała konieczność podjęcia prac dla dokonania głębokiej reformy w ustroju naszego gospodarstwa narodowego.

Wstępnym warunkiem poprawy sytuacji jest konieczność przywrócenia procesom gospodarczym prawa rentowności. Trzeba dążyć do rozwoju miast, przemysłu i handlu, by mogły one wchłonąć wielką armję młodego, coraz bardziej zwiększającego się ilościowo pokolenia.

Rentowność produkcji musi się rozwijać na dwu różnych płaszczyznach. Można ją osiągnąć na drodze dostosowania poziomu cen do małego i wciąż zanikającego obrotu, albo też przeciwnie, przez rozwijanie obrotu i produkcji na podstawie cen możliwie najniższych.

Dla Polski wskazana jest tylko ta druga droga, droga walki o konsumenta, droga rozbudowy produkcji i handlu, małych zysków jednostkowych i dużych zysków bilansowych.

Fakt załamania się handlu i konsumpcji, usztywnienia kosztów własnych w produkcji i jej nierentowności, skurczenia się obrotów międzynarodowych daje w rezultacie szereg innych ujemnych objawów gospodarczych.

Dalsze swe wywody min. Kwiatkowski poświęcił sytuacji na wewnętrznym rynku polskim, rozbieżności cen między produkcjami wolno - konkurującymi a podlegającymi prawom kartelizacji i akcji obniżki cen, poczem przeszedł do analizy przedłożenia budżetowego. — Szczegółowo omówił źródła dochodów państwa, z jednej strony, oraz przyznane płatnikom podatków ulgi, z drugiej, przyczem każda omawiana pozycja dochodów względnie ulg ilustrował cyframi.

Przemówienie swe minister zakończył następującymi słowami:

„Mam przekonanie, że przedstawiony budżet, zamknięty w obecnych ramach, zdołam w pełnej harmonji z całym rządem wykonać bez deficytu. Mam przekonanie, że w warunkach, które są nam znane dziś, nie cofniemy się z pozycji zajętych obecnie przez produkcję i konsumpcję, a nawet mam nadzieję, że na wiosnę zdołamy zmobilizować nowe siły, by pójść o krok naprzód. Mam przekonanie, że opanujemy sytuację na rynku finansowym i w ciągu roku stworzymy elementy uzdrowienia i wzmocnienia finansów i kredytu.

„W przeszłości naszej umieliśmy nieraz walczyć po bohatersku — wbrew przewadze liczby i techniki — o nasze wyzwolenie polityczne. Mobilizujemy dziś ten sam wysiłek — w imię naszej wolności i niepodległości gospodarczej.”

Z procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa (Tel. wł.) Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący ogłosił postanowienie, mocą którego sąd, mając na względzie, że oskarżeni mimo wielokrotnych upomnień w sposób rażący pogwałcili porządek rozprawy, zarządza rozmieszczenie oskarżonych na ławie między konwojentami.

Następnie przewodniczący ogłosił, iż wobec ciężkiego wybryku ze strony osk. Bandery, polegającego na awanturowaniu się w obecności sądu, mimo upomnień przewodniczącego i wobec tego, iż osk. Bandera w toku rozprawy kilkakrotnie usiłował demonstrować, przemawiając w języku obcym i nie stosując się do zarządzeń i

upomnień, zarządza wydalenie osk. Bandery z sali rozpraw na czas badania świadków w sprawie niniejszej.

Prok. Żeleński oznajmia sadowi, że w czasie przerwy również osk. Karpyniec zachowywał się niestosownie, wznosząc okrzyki niedopuszczalnej treści.

W związku z tem przewodniczący zarządza wydalenie osk. Karpynca z sali rozpraw na 2 dni. Po przystąpieniu do dalszej rozprawy osk. Myhal prosi sąd o zezwolenie na zadanie osk. Maluca w związku z jego onegdajszymi zeznaniami kilku pytań.

Sąd zezwala osk. Myhalowi na zadanie pytań Maluca.

Sprawa wyroku trybunału rewolucyjnego na Myhala

Osk. Myhal zapytuje, czy Maluca zagroził mu za niewykonanie zamachu na komisarza Kossobudzkiego trybunałem rewolucyjnym.

Osk. Maluca odpowiada twierdząco, dodając, że referat bojowy przekazał sprawę zamachu na podkomisarza Kossobudzkiego Dolyńskiemu.

Prok. Żeleński zadaje osk. Myhalowi pytanie, dotyczące sprawy planowanego na niego zamachu.

Osk. Myhal wyjaśnia, że po odebraniu mu przez Malucę broni w dniu 25, czy 26 czerwca 1934 r. przyszła do niego Kossówna i powiedziała mu, że jej terazniejszy przełożony (nazwiska nie podała) poleca mu przyjść koniecznie na godz. 10 wieczorem nad staw Francówka i czekać koło schodów, wiodących do stawu, który w tem miejscu jest głęboki na 5 do 7 m. Kossówna, o której osk. Myhal mówi, iż kochała się w nim, radziła mu, by nie szedł na to spotkanie, gdyż czeka go śmierć. Oskarżony obiecał, iż na spotkanie to nie pójdzie, wyznaczył natomiast spotkanie tegoż dnia o godz. 10 min. 15 w jakiejś restauracji, na co Kossówna powiedziała, iż nie zdąży już zawiadomić o zmianie czasu i miejsca swego przełożonego. Przełożonym tym, jak się Myhalowi zdaje, był wówczas Maluca. Spotkawszy się tego samego wieczoru z osk. Kaczmarskim, Myhal powtórzył mu słowa Kossówny i Kaczmarski również radził, by Myhal nie szedł na to spotkanie, wie bowiem, iż Maluca groził Myhalowi trybunałem rewolucyjnym. Myhal przez swoich kolegów, nie należących do organizacji, obstawił wszystkie wejścia do ogródów, w których znajduje się staw Francówka, aby obserwować człowieka, który miał przyjść na spotkanie z nim. Istotnie koło godz. 10 przyszedł na wyznaczone miejsce jakiś mężczyzna, który przez pewien czas kręcił się dokoła stawu. Czy mężczyzna ów posiadał broń, tego osk. Myhal nie wie. Z oświadczeń tylko Kaczmarskiego wiedział, że organizacja groziła mu śmiercią. W kilka dni potem oskarżony poddany został pod rozkazy Osypa Maszczaka, który przeprowadził śledztwo, ponieważ oskarżony domagał się przywrócenia mu praw, jakie posiadał w wywiadzie bojowym, względnie o zwolnienie go z praw i obowiązków członka organizacji. Maszczak zakomunikował wówczas oskarżonemu, iż przysługują mu te same prawa, jakie miał poprzednio. Kossówna, komunikując oskarżonemu polecenie przyby-

cia nad staw Francówka, oświadczyła, iż czyni to z polecenia „Łysego“. Czy to był pseudonim, tego oskarżony dokładnie nie wie.

Na pytanie prok. Żeleńskiego zwrócone do osk. Maluca, czy ma w związku z wyjaśnieniami Myhala coś do nadmienienia, Maluca ponownie oświadcza, iż nic mu niewiadomo o planach zamachu na Myhala i że nikomu nie wy-

Na tropie zamachowców od Gdańska do Szczecina

Jako ostatni zeznawał świadek Budny, przodownik policji śledczej we Lwowie, który przeprowadzał obserwacje na terenie Gdańska po zamordowaniu min. Pierackiego.

Przedewszystkiem świadek zainteresował się osobą wybitnego działacza O. U. N., Andrzeja Fedyny. 22 czerwca 1934 świadek zauważył na ulicy w Gdańsku Fedynę wraz z nieznaną mu osobą, którą następnie okazał się Lebed. Śledząc obu, świadek spostrzegł, że Lebed udał się na ul. Schlagetera nr. 13a, gdzie w oknie na parterze wyglądała jakaś kobieta, jak się potem okazało, Hnatkowska. Lebed i Hnatkowska wsiadli na dworcze we Wrzeszczu do pociągu idącego do Sopot, świadek wsiadł do tego samego przedziału.

Śledzeni rozmawiali z sobą w języku ukraińskim. W Sopotach, czekali półtorej godziny na Fedynę, który następnie wykupił trzy bilety wstępu na molo, gdzie stał statek „Preussen“. Na statek ten wsiadł Lebed. W Swinemuende Lebed został aresztowany jako Skyba, wreszcie samolotem przewieziony do Warszawy.

Świadek wrócił do Gdańska, gdzie śledził Hnatkowską. Ustalił, że kobie-

dawał polecenia, by Myhal stawiał się koło stawu Francówka. Nie wie, czy był jedynym zwierzchnikiem Myhala.

Jako następny zeznawał świadek Feliks Mehl. Zeznania jego dotyczyły pobytu rzekomego Olszańskiego (Maciejki) w schronisku warszawskim przy ul. Wolskiej. Świadek podtrzymuje zeznania, złożone w śledztwie. Na tem rozprawę przerwano.

Po wznowieniu posiedzenia zeznawali świadkowie Albin Jedliński, przodownik policji śledczej w Kosowie, i Helena Czajkowska, którą sąd skazał na 300 zł grzywny za usiłowanie zeznawania w języku ukraińskim, mimo znajomości języka polskiego. Gdy potem nadal odmawiała zeznań po polsku, sąd postanowił ją aresztować i policjant wyprowadził ją z sali. Odczytano zeznania jej złożone przed sędzią śledczym.

Dalej zeznawali świadkowie: Maciejewska, Aleksander Bieńkowski, kelner Kawiarni Europejskiej i Józef Zając, który przebywał z Maciejką w schronisku na Wolskiej. Świadców podtrzymują swoje zeznania, złożone w śledztwie i nie wnoszą do sprawy nic nowego.

ta, którą widział w towarzystwie Lebeda, zameldowała się u Ziermanowej jako Irena Solecka. Dnia 26 czerwca przybyła do niej Helena Czajkowska, znana świadkowi jako członkini OUN.

Referat wojskowy O. U. N. w Gdańsku

Świadek wyjaśnia, że w Gdańsku ukrywało się wielu członków OUN, którzy dostawali się tam drogą okrężną przez Kartuzy, a nie przez Tczew. Po aresztowaniu Lebeda policja gdańska na żądanie władz polskich aresztowała szereg Ukraińców, których wydano Polsce. Fedyna wraz ze swym najbliższym współpracownikiem Zhorlakiewiczem zdołali zbiec. W mieszkaniu Zhorlakiewicza znaleziono wielką ilość podręczników wojskowych w różnych językach i dotyczących różnych rodzajów broni. Był on jednym z referentów wojskowych na terenie Gdańska i zajmował się szkoleniem wojskowym OUN. Wśród wydanych przez policję gdańską była również Helena Czajkowska.

Po zeznaniach świadka Budnego sąd zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Odwolanie wojewody kieleckiego

Kielce. (T. wł.) Obiegająca od dłuższego czasu pogłoska o zamierzonym odwołaniu p. Wł. Dziadosza ze stanowiska wojewody kieleckiego znajduje potwierdzenie. P. wojewoda Dziadosz został w tych dniach odwołany do min. spraw wewnętrznych, gdzie obejmie stanowisko inspektora. Kto będzie wojewodą kieleckim, jeszcze w tej chwili niewiadomo. Kursują różne pogłoski na ten temat, lecz są to raczej domysły.

Dalsza ofara zająć

R a d o m. (Tel. wł.) W dniu 4 bm. zmarł na skutek odniesionych ran w zająciach pod Odrywołem, 26-letni Kleszcz Jan, członek Stronnictwa Narodowego, jako ósma zrzędu ofiara zająć.

Kolej Śląsk — Bałtyk przyniosła zysk

Warszawa (Tel. wł.) Za okres pierwszych 7-miu miesięcy bież. roku wynik eksploatacji magistrali węglowej

Z CHWILI

„Bunt Młodych“, organ konserwatywno - „sanacyjnych“ młodych „mocarstwoców“, zamieścił wywiad z b. ministrem oświaty prof. Stanisławem Grabskim o stosunkach politycznych w społeczeństwie polskim w okresie, który poprzedził wojnę światową, w toku tej wojny oraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Widzimy w tym wywiadzie sady zbyt subiektywne, a nawet wręcz błędne, obok ocen trafnych i rzeczowo ścisłych, widzimy omyłki a nawet wypaczenia faktów obok opisu przebiegu wypadków, dokładnie odpowiadającego rzeczywistości. Weźmy przykład następujący:

„Piłsudski był tytanem czynu, a Dmowski niezwykle daleko widział przyszłość międzynarodowych stosunków i znał je gruntowniej, niż ktokolwiek w Polsce. Błędem z jego strony było zbyt jednostronne przecenianie w walce o niepodległość gry dyplomatycznej, a niedocenianie bohaterstwa walki orężnej. Otośmy się spirali mocno na dwóch ostatnich przed wojną zjazdach Ligi Narodowej.“

W rzeczywistości chodziło o co innego. A mianowicie o to, że prof. Stan. Grabski reprezentował w Lidze Narodowej i jej Komitecie centralnym kierunek austro-filski, a zdecydowana większość szła stanowczo w kierunku antyniemieckim i tem samem antyaustriackim. Później, w początkach wojny prof. St. Grabski przerzucił się na stronę orientacji antyniemieckiej i antyaustriackiej, przyczem nie powstrzymał się nawet od rusofilstwa.

Charakterystykę Piłsudskiego i Dmowskiego daje prof. Grabski następująco:

„Zarówno Józef Piłsudski jak i Roman Dmowski są ludźmi ogromnej zasługi dla powstania państwa polskiego. Posiadali wiele cech różnych, różniły ich przewidywania polityczne i wybór środków i dróg, wiodących do tego samego celu: niepodległości Polski. Ale mieli zasadniczą cechę wspólną — stosunek władczy do Polski. I dlatego, nie mogli nigdy się pogodzić trwale. Obaj byli bowiem głęboko przekonani, że się urodzili poci, by Polską rządzić wedle własnej jedynie myśli.“

Tego zdania jest prof. Grabski. Nie uwzględnia jednak najważniejszej przyczyny, dla której Dmowski i Piłsudski nie mogli się nigdy pogodzić na stałe, a mianowicie różnicy psychicznej, polegającej na tem, że Dmowski ma mentalność, urobioną wybitnie na zachodniej cywilizacji łacińskiej, podczas kiedy w umysłowości Piłsudskiego było dużo elementów innych.

Notatkę tę kończymy stwierdzeniem, że wywiad z prof. Grabskim zawiera bądźco bądź dużo materiału informacyjnego.

wej Śląsk—Bałtyk wykazuje większy dochód w porównaniu z rokiem ubiegłym, a czysty zysk eksploatacji wyniósł 2.270.117 zł. (w)

Odbudowa Palestyny

Warszawa. (Tel. wł.) Wybitny działacz palestyński, Jaffe, był przyjęty przez min. Becka, którego informował o postępach odbudowy Palestyny.

Dzienniki żydowskie zaznaczają, że minister miał oświadczyć, iż rząd polski stale popiera na terenie międzynarodowym dążenia Żydów ku utworzeniu własnej siedziby narodowej w Palestynie. (w)

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

29) Zebrani zwrócili uwagę na spokojne przeświadczenie Albertyny. Przez chwilę wydawało się, że chyba O. Hjacynt z jakichś nieznanych powodów zataja teraz swój poprzedni pobyt w Czajczycach.

— Tineczko! — wdał się w sprawę Sworzewski — przecież nikt z nas tu O. Hjacynta nigdy przedtem nie widział, no, i on nas też.

— Ojciec-ksiądz nie mógł niktogo widzieć.

— Więc gdzieś Ojca widziała?

— Tam, w kaplicy.

— ???

— Zaszłam tam któregoś dnia. Późny wieczór. Ojciec-ksiądz był.

— Tam w kaplicy?

— Tak jest.

Goście obrzucili się dyskretnymi a porozumiewawczymi spojrze-

niami, niespodzianki psychiczne Albertyny były już znane w okolicy. Zaczęto rozmawiać umyślnie o czemś obojętnym, by dać pozór, że nie zwrócili uwagi na to, co powiedziała.

Skorzystano, że wyszczególniła kaplicę, pośpiesznie zaczęto opowiadać Dominikaninowi o odmurowaniu zabytku, nieznanego przedtem w pałacu, o jego wartości artystycznej, o freskach, o tajemniczej płycie z imieniem Mikołaja Jesietrza. Byleby zatrzeć poruszony przez Albertynę temat.

Ale ona uporczywie wracała do swego.

— Ksiądz-Ojciec nie mógł niktogo widzieć. Ksiądz-Ojciec leżał przy tej właśnie płycie... Zdaje mi się, że był omdlały...

Pan Sworzewski dużo by dał za to, by móc się odezwać z czemś wesolem, by sprawę obrócić w żart, ale niepokój o żonę odebrał mu swobodę myśli.

Ojciec Hjacynt próbował przyjść z ratunkiem:

— To, coście mi tu państwo mówili o historii odmurowania kaplicy, to do pewnego stopnia wyjaśnia rzecz. Tajemniczość całego odmurowywania, napełniła młodą wyobraźnię niespokojnymi obrazami. Miała pani główkę pełną domysłów o niezwykłości miejsca, a że tem miejscem kaplica, więc mimowoli nasunęła się wizja duchownego, habitu etc.

— Na habit nie zwróciłam uwagi. Ksiądz-Ojciec był w tej z koronkami na rękawach i tu na dole...

— Komży?

— A obok błyszczało coś, jakby jakaś tkanina, tego już ja dobrze nie wiem, co to było, ale wpojemniku świeciło się — jakby odtąd dotąd — tu odmierzyła przestrzeń kilku łokci kwadratowych.

— Co tam o tem — chciał ktoś przerwać. — Mówmy o czem innym.

Albertyna jakby nie słyszała, że jej przeskadzają:

— Nie mogę się mylić. Dobrze przecie zapamiętałam rysy, choć ksiądz-Ojciec był wtedy młody...

Zapanowała kłopotliwa cisza... Nikt nie śmiał podnieść oczu z nad talerza. Bano się zwłaszcza spojrzeć na pana Karola, by nie widzieć jego zrozumiałego zawstydzenia.

W tej to ciszy Albertyna dokończyła swoje zwierzenia. Głos jej się zniżył, przeszedł w drżący, niemal lękliwy szept:

— Ksiądz-Ojciec nawet tego nie pamięta, przecież to już przeszło sto lat temu.

Sytuacja stała się tak duszną, że nie wiadomo, jakby towarzystwo wybrnęło z opresji, gdyby nie błogosławione zjawienie się pana Artura z Cietrzejewa; wezwany telefonicznie, konno przyjechał — o jakieś pół godziny wcześniej, niż go się tu spodziewano.

Ożywiono się więc, udano, że w zapomnienie poszła historia z młodym Hjacyntem... z przed stu lat.

— Ale możemy ja mógł obejrzeć ów klejnot pałacowy, tę kaplicę, — zwrócił się Dominikanin do gospodarza domu. — Ciekawi mnie ten tajemniczy zabytek.

NA USILNE I SPECJALNE ŻYCZENIA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI

ciesząca się niebyszałem wprost powodzeniem najuczynniejsza komedia polska

WACUŚ

z genialnym wesolkiem **ADOLFEM DYMSZĄ** — kino **APOLLO**

postanowiło wyświetlać film ten dodatkowo jeszcze na tylko dwóch seansach, jutro, w sobotę i pojutrze, w niedzielę, o godz. 3 popoł. po cenach najniższych od 50 gr począwszy.

NIE WIECIE, CO ŚMIECH, JEŚLI DOTĄD NIE WIDZIELIŚCIE WACUSIA!
p. 2738

Z wojny włosko-abisyńskiej

Adis Abeba. (Tel. wł.) Jak donoszą ze strony abisyńskiej, narady dowódców wojskowych odbywają się jeszcze. Cesarz zamierza w najbliższych dniach odwiedzić główne odcinki frontu północnego. Jest bardzo prawdopodobne, że w jego towarzystwie uda się na front północny kilku dziennikarzy.

Ze wszystkich frontów nadchodzą wiadomości o wzmożonej działalności lotników włoskich.

Według wiadomości abisyńskich, na wyżynie Tembienu (na płn. froncie) oraz w okolicach Geralta (na południowym) toczą się nadal zacięte walki. — Również nad rzeką Takazze wywiązała się bitwa.

Według informacji ze źródeł niemieckich samoloty włoskie bombardowały wczoraj oddziały rasa Immiru w strefie Wogero w odległości 100 km na północo-wschód od Gondaru. W tejże strefie nad Dabad-Demo, na północ od Gondaru, rozegrała się pierwsza potyczka lotnicza pomiędzy samolotami włoskimi a lotnikami abisyńskim, Amerykaninem Robinsonem. Lotnik abisyński wyszedł z walki cało.

Nad rzeką Takazze, według informacji niemieckich, wojska rasa Sejuma zaatakowały Włochów na posterunku Tabakana (południo-zachód od Amba-Auga). Włosi odparli atak, Abisyńczycy ponieśli przytem duże straty.

FILM WIELKICH GWIAZD WIEDENSKICH „OSTATNIA MIŁOŚĆ”

Film, który jest ewenementem w dziejach kinematografii! Trzy największe gwiazdy ekranu: „Słowik Japonii”, czarna i uroczą MICHIKO MEINL, największy tragik doby obecnej ALBERT BAS-SERMAN, oraz urodziwy i wytworny HANS JARAY, stworzyli najcudniejsze widowisko filmowe p. t. „OSTATNIA MIŁOŚĆ”. Wielki, intrygujący współczesny dramat, którego temat bezkresna i upragniona płomienna miłość dwóch mężczyzn do uwielbianej kobiety, budzi tyle refleksyjnie niecodziennych wzruszeń i emocyj, że czyni film ten szczególnie ponętą atrakcją dla wszystkich tych, których serca oczekują z drżeniem wielkich i tajemniczych przeżyć Erosa.

Premiera już wkrótce w kinie „METROPOLIS”.

p. 2739

Grudzień
6
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Mikołaja b.
Sobota: Ambrożego b.

Kalendarz słowiański
Piątek: Jarogniewa
Sobota: Ludomyśła
Środa: wschód 7,46
zachód 15,40
Długość dnia 7 g. 54 min
Księżycyca: wschód 13,04
zachód 3,09
Faza: 4 dzień przed pełnią.

Zebrania

Dziś o 17 Sodalicja Pań Miejskich, Aleje Marcinkowskiego 22.

Pogrzeby

Dziś o godz. 10,15 śp. z Prentkich Wiktorja Hałasowa z kościoła M. B. Częstochowskiej w Poznaniu-Naramowice. O godz. 14,30 śp. Marja Błachowska, z domu żaloby ul. Krzyżowa 6.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Katja tancerka”.
Teatr Polski: Dziś — „Złota ciocia”.
Teatr Nowy: Dziś — Teatr „Rewji” z Warszawy.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj panowała pogoda pochmurna z drobnymi opadami, przeważnie w postaci śniegu, która otrzymywała się w całej niemal Polsce, a tylko w dzielnicach południowych występowały niewielkie przejaśnienia. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 0 st. w Wilnie, Pińsku, Łodzi i Zakopanem, 1 st. w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Kielcach, Łucku, Radomiu i Katowicach, 2 st. we Lwowie, Toruniu i Cieszynie, 3 st. w Poznaniu i Przemyślu, 4 st. w Zbaszynie, 5 st. w Gdyni, a 6 st. w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 6 br.: Przeważnie pochmurno z drobnymi opadami. Rano miejscami mgła. Lekki wzrost temperatury. Stałe wiatry z kierunków zachodnich.

Nafta staniała

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 5 b. m. uzgodniono między min. przem. i handlu a przemysłem naftowym akcję w sprawie obniżki cen nafty w detalu o 4 gr na litrze w całej Polsce, a na ziemiach północo-wschodnich o 5, 6, 7 i 8 gr.

Ceny koksu

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 5 b. m. uzgodniono między min. przem. i handlu, oraz przemysłem węglowym obniżkę cen koksu. Obniżone zostały ceny kęsów i kostki I o 10 proc., koksiku o 15 proc., orzechu I i II i groszku do 25 proc. W ten sposób ceny koksu loco koksownie będą wynosiły: koks gruby, kostka I 42,10 zł, kostka II 37,50 zł, orzech I — 32,50 zł, orzech II 29 zł, grosik — 20,30 zł i koksik — 14,40 zł.

Z TEATRU

Teatr Nowy. Gościnne występy reżyżerskiego zespołu artystów warszawskich. Wykonawcy: Władysław Walter, Eugeniusz Mossakowski, Marja Korabianka i Kazimierz Chrzanowski. Akompaniament: prof. Władysław Miszczak.

Dawno nie oglądaliśmy w Poznaniu Władysława Waltera. Zaczęły już krążyć o nim czarne jakieś wieści. Do Poznania nie przyjeżdża, przez radio go nie słychać — podobno wycofał się ze sceny i z życia, a ma zamiar wstąpić do Kam-medulów. To też zapowiedź gościnnych występów, przyjęta początkowo z lekkim niedowierzaniem, wywołała dużą radość w licznej grupie zaprzy-siężonych wielbicieli świetnego komika.

Mieliśmy wczoraj sposobność przekonać się naocznie, że ponure pogłoski są brzydkimi plotkami. Walter ani nie schudł, ani brody nie zapuścił, znajduje się w doskonałej, młodzieńczej, można powiedzieć, „przedwojennej” formie. W czasie długiej przerwy w poznańskich występach uzbierał cały zapas nowych, nieproduktowanych u-

Sprawy gdańskie

Warszawa. (PAT.) Wczoraj o godz. 22,31 pociągiem pospiesznym z Gdańska przybył do Warszawy Wysocki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Sean Lester, w towarzystwie małżonki oraz p. ministrowej Papée.

Komisarza Lestera na dworcu powitali minister Papée, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Michał Lubiński oraz radca Martlewski.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych przykre wrażenie wywołała wiadomość, że wśród sędziów najwyższego trybunału w Hadze, którzy głosowali przeciwko orzeczeniu nielegalności ostatnich zarządzeń senatu gdańskiego, znajdował się sędzia Polak, Rostworowski. Ze strony poinformowanej komunikują, że prof. Rostworowski głosował przeciwko orzeczeniu trybunału tylko dlatego, że uważał je za niedostateczne, że, jego zdaniem, wykroczenia senatu przeciwko konstytucji Wolnego Miasta idą znacznie dalej, niż zostało to sformułowane przez większość sędziów. Przypadkowo więc znalazł się głos Polaka w grupie mniejszości z dwoma sędziami, broniącymi stanowiska senatu gdańskiego.

W GDAŃSKU PO AMNESTJI

Gdańsk. (PAT.) Wczoraj wieczorem na ulicy Breitgasse w Gdańsku większa grupa umundurowanych narodowych socjalistów, uzbrojonych w ka-

stety i sztylety, pobiła kilku socjalistów, wracających z zebrania. Policja ujęła 3 napaśników i odprowadziła ich do prezydium policji. Pozostali napaśnicy zbiegli.

W Cypelwie szturmowcy nar. socjalistyczni napadli wieczorem po zebraniu swej partii na dom członka opozycji Bendicka, rozbijając drzwi i okna oraz urządzenia wewnętrzne.

Wybuchy w fabrykach niemieckich

Berlin. (PAT.) Wczoraj wydarzył się w Bitterfelde w wielkich zakładach niemieckiego koncernu chemicznego „I. G. Farben” silny wybuch. Trzech robotników zostało zabitych, a 6 odniosło poważne rany.

Również w Berlinie w fabryce materiałów pirotechnicznych nastąpiła eksplozja, przyczem 3 robotnice doznały poparzeń.

Uwolnienie narodowców

Lubawa. (Tel. wł.) W związku z wybiem szyby wystawowej w nocy z 9 na 10 sierpnia br. w składzie Żyda Brzozy policja aresztowała kilku Młodych Stronnictwa Narodowego.

Obecnie starostwo pismem z dnia 22 listopada b. r. zwolniło w postępowaniu karno-administracyjnym podejrzanych od winy i kary.

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Dziś w piątek, 6 grudnia nieodwołalnie poraz ostatni!
Ostatni dzień naszego Rekordowego Tygodnia

O godz. 5 popoł. O godz. 7 i 9,30

Największy film afrykański Pierwszy gigantyczny film Maxa Reinhardta

BAROONA **SEN NOCY LEINIEJ**

Kto nie widział jeszcze tych przepięknych filmów — niech korzysta z ostatniej sposobności i śpieszy dziś do „Słońca”.

Wobec olbrzymiego zainteresowania uprasza się Szanowną Publiczność o wcześniejsze zakupywanie biletów!!!

p 2740

nas dowcipów, monologów i skeczów. Po dawnemu i jak zawsze pełen jest werwy, humoru i pogodnych, jowialnych uśmiechów.

Z punktu zdobył sobie z powrotem całą sympatię, jaką u publiczności posiadał, a która w długim od ostatniego pobytu czasie poszła w zapomnienie; w pierwszej zaraz kapitalnej scenie p. t. „Witaminy w barze” Pokładaliśmy się ze śmiechu, słuchając świetnego wykładu o witaminach, posiadanych przez jarzyny, szczególnie w lupince. — Wykładu wygłoszonego przez sprytnego wólczykija w celu wyludzenia kilku kieliszków wódki i kilku serdelków. Równie zabawny był dialog pijaków pt. „Myśliciele”, wykonany wspólnie z K. Chrzanowskim, na temat aktu lnych zagadnień politycznych, specjalnie zaś wojny włosko - abisyńskiej. Rozbawiona publiczność często przerywała głośnym śmiechem i oklaskami monologu w doskonałych skeczach „Czesanie pań”, w którym Walter występuje w roli wytwornego fryzjera, co to i w Paryżu bywał i po francusku, owszem, wyrazić się umie, albo „Pod bramę” —

tutaj znów jest andrusem warszawskim, odprowadzającym do domu służącą do wszystkiego; albo „Umba-umba”, gdzie, jako starszy, jakający się pan, prowadzi konwersację salonową z nadobną dziewczcą. Nie potrzeba zresztą Waltera zachwalać — zbyt dobrze znany jest jego soczysty, jedyny dowcip, jego działająca magicznie vis comica, nie pozwalająca największemu hipochondrykowi utrzymać się od śmiechu, gdy Walter gada, gestykuluje, gdy się tylko na scenie pokaże; no, a pękają już ostatnie tamy, gdy z niepodobną do naśladowania gracją zaczyna tańczyć.

Ponieważ dla wzmocnienia momentów komicznych potrzebne jest odciążenie, program posiada również poważne artystyczne punkty. Znakomity barytonista, Eugeniusz Mossakowski śpiewa kilka aryj operowych. Piękny, aksamitny głos śpiewaka operowego ma trochę mało miejsca w niewielkiej salce Teatru Nowego. Z prawdziwą przyjemnością słuchaliśmy doskonale zaśpiewanych: prologu z „Pajaców”, arji „Andrea Chenier” Giordana, kupletów toreadora z „Carmen”,

wreszcie arji z „Verbum Nobile” i „Pieśni rycerskiej” Moniuszki. Oklaski brzmiały hucnie, a wywoływaniu artysty nie było końca.

Pieć piękną reprezentuje w programie Marja Korabianka. Ma miły wdzięk, ładny głosik i dużo sily komicznej. Z gorącym aplauzem przyjęte były kapitalnie przez nią wykonane piosenki, szczególnie „Radjomanja”, wesola satyra na panujący chaos w eterze i parodia znanego „szlagieru” „Już nigdy”, interpretowanego na trzy regionalne sposoby. W skeczach miał w niej Walter bardzo dobrą partnerkę.

Wreszcie K. Chrzanowski — brat udziału w skeczach oraz wystąpił solo z kilku wesolymi piosenkami.

Dawno już nie mieliśmy tak miłego wesolego, utrzymanego w dobrym tonie wieczoru reżyżerskiego. To też publiczność bawiła się doskonale, przyjmowała artystów gorąco i serdecznie, a oklasków im nie skąpiła. Po tem przyjęciu sądząc, możemy się spodziewać kompletów na dalszych zapowiedzianych w niewielkiej tylko ilości przedstawieniach.

(t. krasz.).

8-go grudnia

zobaczą grzeczne dzieci najpiękniejsze laleczki, prześliczne artystyczne ozdoby na choinkę, tajemnicze pajacyki, olbrzymie słonie, dzikie tygrysy, zabawne małpeczki, słowem, zabawki, o których marzą wszystkie dzieci w swych najpiękniejszych snach.

Sliczności te można będzie zobaczyć i nabyć po przystępnej cenie na „Wystawie lalek” w ochronie przy kościele parafjalnym na św. Łazarzu.

Dochód z tej imprezy uraduje serduška biednych dzieci, bo dopomoże paniom ze Stow. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo do obdarowania dzieci na gwiazdke.

Otwarcie wystawy w sobotę, dnia 7-go grudnia o godz. 17-tej w salce św. Antoniego przy kościele M. B. Bolesnej na św. Łazarzu.

Z Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego

Towarzystwo Polsko-Czechosłowackie w Poznaniu urządza dzisiaj, w piątek, zebranie towarzyskie, na którym p. prof. Hanus wygłosi odczyt n. t.: „J. A. Komensky, wybitny pedagog czeski, i jego stosunek do bratniego narodu polskiego”. Zebranie odbędzie się w sali Tow. Przyjaciół Nauk przy ul. Sew. Mielżyńskiego 27, parter. — Początek o godz. 20.

Wszystkich członków uprasza się o łaskawe przybycie. Goście, wprowadzeni przez członków, mile widziani.

Koncert kompozytorski

Łużyczanina Bjarnata Krawca

Naznaczony na poniedziałek, 9 bm. o godz. 19 min. 45 w sali św. Marcina, koncert kompozytorski Bj. Krawca, budzi zainteresowanie nie tylko treścią swego programu, na który złożyła się nieznaną nam melodie słowiańskiego narodu nad Szprewą, lecz i dzięki wykonawcom: p. Anieli Tomkiewiczównie, którą tak entuzjastycznie okłaskiwał Poznań na naszej scenie operowej jako Halkę; p. prof. Klarze Kaulfussównie, której występy cieszą się zawsze pełnym uznaniem znawców i miłośników gry na skrzypcach; kwartetu smyczkowego pp. Paszkiety, Ant. Duszyńskiego, J. Rakowskiego i A. Różlera oraz chóru mieszanego „Harmonia” pod batutą prof. M. Weigta.

Bilety do nabycia w Księgarni św. Wojciecha przy pl. Wolności w cenie od 49 gr do 2,99 zł. Ze względu na ogólne zainteresowanie zaleca się nie zwlekać z nabyciem biletów.

Komisja kompensacyjna w Bydgoszczy

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W gmachu b. bydgoskiej Izby Przem.-Handlowej, w której po zlikwidowaniu tej instytucji urzęduje tylko ekspozytura izby gdyńskiej, utworzono w tych dniach specjalną delegaturę czy komisję dla handlu kompensacyjnego z zagranicą, a przedewszystkiem z Niemcami. Delegatura ta będzie załatwiała wszelkie formalności, związane z przewozem i wywozem pomiędzy Polską a Niemcami w granicach handlu kompensacyjnego. Tam też zainteresowani mogą zasięgać wszelkich informacji i szczegółów, dotyczących takiego handlu.

Adres delegatury: Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej, Bydgoszcz, Nowy Rynek 10, tel. 32-42.

Przykład restauratorów w Poznaniu

w sprawie obrony przed zalewem żydowskim

Rozpoczęta przez młodzież narodową akcja antyżydowska daje na terenie Poznania rezultaty. Akcja ta polega na systematycznej dążności do wyeliminowania czynnika żydowskiego ze sfer polskiej przedsiębiorczości i handlu.

Na pierwszy ogień poszedł przemysł gastronomiczny, do którego Żydzi dostawali się różnymi drogami, a szczególnie w charakterze sił muzycznych i artystycznych, występujących w publicznych lokalach, jak restauracje i kawiarnie. Akcja narodowa poszła początkowo drogą indywidualnych pertraktacji z poszczególnymi kupcami. — W ich wyniku pewien, że tak powiemy, brak odwagi wypowiedzenia się i publicznego zaakcentowania stanowiska w sprawie żydowskiej przełamał p. Mańczak, właściciel „Esplanady”, który nie tylko rozwiązał kontrakt z dyrygentem orkiestry, ale także wywiesił dwie duże tablice, głoszące, że lokal jego jest chrześcijański i dla chrześcijan. Dzięki temu dalsza akcja młodzieży poszła już zupełnie bez oporu i nabrała szerszego charakteru. Mianowicie notujemy z radością i podajemy dla przykładu innych kupców oraz przedsiębiorców Polaków nie tylko na ziemiach zachodnich, ale w całej Polsce, co następuje:

Jan. Dzięki temu dalsza akcja młodzieży poszła już zupełnie bez oporu i nabrała szerszego charakteru. Mianowicie notujemy z radością i podajemy dla przykładu innych kupców oraz przedsiębiorców Polaków nie tylko na ziemiach zachodnich, ale w całej Polsce, co następuje:

Zarząd Związku Restauratorów na m. Poznań na zebraniu, odbytem 4 bm. na którym obecni byli reprezentanci Młodzieży Wszepolskiej, uchwalili jednomyślnie zalecić restauratorom, by ci zatrudniali w swoich zakładach tylko personel aryjski, oraz, by nabywali towary u polskiego kupiectwa. Ponadto uchwalili wezwać publicznie inne branże kupieckie do bezwzględnej solidarności.

Stanowisko to zasługuje na największe uznanie, a równocześnie na masowe i jednolite z nim zsolidaryzowanie się całego polskiego frontu gospodarczego.

Z targu owoców południowych

Gdynia. (T. wł.) Odbyła się aukcja pomarańcz, nadeszłych statkami „Iberja” i „Neptun”. Sprzedaż przeprowadzono na podstawie nowego regulaminu, opracowanego przez min. przemysłu i handlu.

Wystawiono na sprzedaż 1.100 skrzyń pomarańcz różnych gatunków, które sprzedano w całości, przy czym 850 skrzyń franco skład oddano po cenie od 1,13 do 1,17 za 1 kg., oraz 250 skrzyń franco port załadowczy (bez cła, frachtu itp.) po 26 pesetów. Zakupione pomarańcze będą sprzedawane w detalu po 1,40 do 1,50 zł za 1 kg.

Sprzedano także 200 skrzyń cytryn po cenie 76 do 77 zł za skrzynię, 340 klatek mandarynek po 10—11 zł za klatkę, 83 klatek winogron hiszpańskich po cenie 80—83 gr za 1 kg., oraz 65 skrzyń grapefruitów po cenie 40 zł za skrzynkę. Popyt na pomarańcze był dość ożywiony, natomiast mandarynkami interesowano się mało.

Z sali sądowej

Za zniewagę armii polskiej

Toruń. (Tel. wł.) W wrześniu ub. roku przebywał jakiś czas w okresie manewrów we wsi Lubianka pod Toruniem 8 pułk strzelców konnych.

Część żołnierzy została zakwaterowana w zagrodzie rolnika Augusta Fischera. Niemiec, niezadowolony z pobytu u niego polskich żołnierzy, począł ich szykanować i obrzucać wyzwiskami, obrażającami godność mundur armii polskiej.

Żołnierze zameldowali o niesłychanym i prowokacyjnym zachowaniu się Niemca swym władzom przelozonym, które skierowały sprawę na drogę sądową.

Przed sądem August Fischer, oskar-

żony o obrazę armii polskiej, do popełnienia przestępstwa nie przyznał się, oświadczając, że żołnierze źle go prawdopodobnie zrozumieli.

Żołnierze w całej rozciągłości potwierdzili swe doniesienie, złożone na ręce władz zwierzchnich.

Sąd skazał Niemca na tylko 100 zł grzywny i poniesienie kosztów sądowych.

Cena produktów rolnych u producenta i konsumenta

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen przeprowadzał ostatnio badania nad zmianami, jakim w ostatnich 7 latach ulegały nadwyżki cen, powstające w różnych stadiach handlu produktami rolnymi i ich przerobu (t. j. kwoty o jakie podnosi się cena produktu rolnego w drodze od rolnika do konsumenta).

Jak się okazuje, nadwyżki te mają na ogół tendencję do spadku wraz z cenami podstawowych surowców, chociaż często z opóźnieniem i w nieco mniejszym stopniu co wynika z większej sztywności elementów gospodarstwa nierolnego; wskutek tego udział tej nadwyżki w cenach produktów wzrastał. Najsztywniejsze okazały się nadwyżki w przetwórstwie i w sprzedaży zbóż chlebowych, specjalnie na szczeblu piekarsko-detalicznym. Sztywność nadwyżki piekarskiej w znacznym stopniu tłumaczy się sztywnością najważniejszych składników kosztów wypieku chleba.

Jeżeli chodzi o inne ważne artykuły, jak ziemniaki i artykuły pochodzenia zwierzęcego, to zaobserwowane zmiany nadwyżek handlowych i przetwórczych przeważnie nie odbiegały od zmian cen podstawowych surowców.

Trzeba jednak pamiętać o istnieniu względnie sztywnych elementów kalkulacji rzemieślniczej i placu roboczej.

Badania Instytutu nie dają podstawy do twierdzenia, jakoby sztywność nadwyżek w handlu artykułami rolnymi i w ich przetwórstwie była, naogół biorąc, ważną przyczyną „niedostatecznej” niżki kosztów utrzymania.

Opisane badania nie obejmowały tych artykułów, które wytwarzane są z krajo-

wych płodów rolnych sposobem wielkoprzemysłowym, przy całkowitej lub częściowej monopolizacji produkcji (cukier, alkohol). Nie badano również sprawy, czy zaobserwowane nadwyżki są zasadniczo, strukturalnie niskie, czy wysokie, lecz tylko zmiany tych nadwyżek w okresie kryzysu.

Krótkie informacje gospodarcze

— W toczących się obecnie rokowaniach handlowych polsko-belgijskich weźną również udział przedstawiciele rady traktatowej samorządów i organizacje gospodarczych.

— W kopalniach okręgu chorzowskiego znacznie zwiększyło się wydobycie węgla.

— Dr. Schacht na zebraniu Niemieckiego Związku Hutniczego oświadczył m. in., że hutnictwo niemieckie winno wyzyskać uboższe gątki krajowej rudy żelaznej, ponieważ przy niemożności sprowadzenia z zagranicy odpowiednich ilości wysokoprocentowej rudy łatwo można narazić na niebezpieczeństwo odzyskaną niedawno swobodę zbrojeni.

— Tegoroczne wydobycie złota w Rosji Sowieckiej wykazuje w stosunku do r. ub. wzrost o 24 proc. W ciągu 11 miesięcy b. r. wydobycie około 165 tys. kg złota wartości przeszło 200 milionów rubli złotych.

— We Francji z t. zw. nadzwyczajnych zapasów pszenicy przeznaczono 20 milj. buszli na sprzedaż zagranicę. Ma to na celu uniemożliwienie obniżki ceny wewnętrznej poniżej 80 franków za q.

— Zwyżka cen w Belgii wskutek dewaluacji oraz inflacyjnej polityki gospodarczej wywołuje żądania podwyżki uposażenia oraz płac.

— Dotychczasowe zapisy na 5% pożyczkę zbrojeniową we Włoszech osiągnęły przeszło 5 miliardów lirów.

— System handlu zagranicznego Hiszpani ma ulec zmianie w kierunku ograniczenia przywozu przez rozbudowę kontyngentów i licencji oraz w kierunku poważniejszego popierania wywozu. Rząd ma otrzymać większe uprawnienia w zakresie zmian taryfy celnej.

— Ostatnia pożyczka wewnętrzna w Stanach Zjednoczonych w wysokości 900 milj. dol., przeznaczona na finansowanie walki z bezrobociem w zimie, została w całości zasubskrybowana.

GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5. 12. 1935 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89.83	90.01	89.65
Berlin	213.45	213.98	212.92
Holandja	360.20	360.92	359.48
Kopenhaga	117.20	117.49	116.91
Łondyn	26.25	26.32	26.18
Nowy Jork czek	5.31 7/8	5.33 1/8	5.30 5/8
Nowy Jork kabel	5.32	5.33 1/4	5.30 1/4
Oslo	131.75	132.08	131.42
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praga	21.97	22.01	21.93
Sztokholm	135.35	135.68	135.02
Szwajcaria	172.15	172.49	171.81
Hiszpanja	72.60	72.75	72.45

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poź. budowlana	39.80
5% poź. konwers.	64.—
5% poź. kolejowa	56.25
6% poź. dolarowa	78.—
4% poź. premj. dol.	52.60
7% poź. stabiliz.	62.88
w drobnych	64.—

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	95.75
W. T. F. Cukru	33.50
W. T. K. Węgla	14.—
Lilpop	7.25
Starachowice	31.50

Tendencja przeważnie słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

1. DOMY-PARCELE

Dom

sprzedam blisko Poznania — nadający na przedsiębiorstwo lub wydzierżawie. — Oferty Kurjer Poznański zdg 73 741

7. SPRZEDAŻE

Zajace, drób, ryby

żywe tanio polecamy Skład Drobni. Dabrowskiego 14/16 „Zup”. zdg 74 010

Dziki i jelenie

podzielone ze bezen — poleca Twardowski, dawn. „Ziemianki”. Plac Nowomiejski 6. p. 2735

Dorsze

żywe ryby poleca „Gdyniarz”. Kantaka 7. p. 2733

Dobra egzystencja

dom handlowy centrum Poznania, urządzeniem, towaram — obrót 25 000, miesięcznie sprzedam. Do objęcia potrzeba około 18 000. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 73 781

Odkurzacz

fabryki markowej, gwarancja fabryczna; bardzo tanio sprzedam. Oferty Kurjer Ponański zdg 73 744

Skład

delikatesowy przy ruchliwej ulicy dobrze prosperujący, mieszkania, poważnym reflektantom. — Adres Kurjer Pozn. zdg 73 887

ZAJĄCE

bez skóry
duże wyborowe
2,- zł
sztuka

poleca
Skład Drobni i Dzięczyzny
ul. SZKOLNA 10
Telefon 59-77 p 2734

Meble

poleca najtańiej
K. Bakoś Stary Rynek 51
zdg 73 463/4

Cukierenkę

centrum, dobry punkt, ruchliwa dzierżawa 60. — spowodu choroby sprzedam 700 zł. zdecydowanie. Adres Kurjer Pozn. zdg 73 810

23. ROZMAITE

Pończochy - skarpetki

łobre tanio tylko w firmie „Haftoplis”
Stary Rynek 6. (Wiankowa).
Prz 6 156-45.01

Znana

wróźbiarka Adarelli przyjmuje Podgórna 13, mieszkanie 10. p 2741

25. MUZYKA

Saksofonista

tenor i wiolonczela z klawnetem lub trąbką od zaraz potrzebny do Grudziądza. Dobre warunki. Oferty Kurjer Poznański dg 5 111

26. SZUKA POSADY

Poszukuje prania posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 73 798

Kasjerka

dominjalna z dłuższą praktyką na większych majątkach poszukuje posady od 1. 1. 36. Oferty Kurjer Poznański, Gniezno 247. nr 19 054

28. ROZRYWKA

„Ich noce”
Kuscielska para Claudette Colbert — Clark Gable
już tylko do niedzieli
Kinoteatr „Sfinks”
zdg 73 914

Cudo Ameryki

Roześmiane Oczy — z Shirley Temple w kinie „Gong”.
p 2736

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznie 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00; większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówków): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada. część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. P. K. O. Poznań nr. 200 149